

15 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Sm 9, 1-4. 17-19; 10, 1) Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina – a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. Gdy zaginęły oślice Kisz, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: „Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic”. Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli. Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: „Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem”. Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: „Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego”. Samuel odparł Saulowi: „To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu”. Samuel wziął wtedy naczynko z olejem i wylał na głowę Saula, ucałował go i rzekł: „Czyż nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem?”

(1 Sm 9, 1-4. 17-19; 10, 1)

Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina – a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich.

Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. Gdy zaginęły oślice Kisz, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: „Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic”. Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli. Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: „Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem”. Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: „Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego”. Samuel odparł Saulowi: „To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu”. Samuel wziął wtedy naczynko z olejem i wylał na głowę Saula, ucałował go i rzekł: „Czyż nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem?”

(Ps 21 (20), 2-3. 4-5. 6-7)

REFREN: *Król się weseli z Twojej potęgi, Panie*

Panie, król się weseli z Twojej potęgi
i z Twojej pomocy tak bardzo się cieszy.
Spełniłeś pragnienie jego serca
i nie odmówiłeś błaganiom warg jego.

Pomyślne błogosławieństwo wcześniej zesłałeś na niego,
szczyrą koronę włożyłeś mu na głowę.
Prosił Ciebie o życie,
Ty go obdarzyłeś długimi dniami na wieki i na zawsze.

Wielka jest jego chwała dzięki Twej pomocy,
ozdobiłeś go dostojnością i blaskiem.
Gdyż błogosławieństwem uczyniłeś go na wieki,
napełniłeś go radością Twojej obecności.

Aklamacja (Łk 4, 18)

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

(Mk 2, 13-17)

Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną!” Ten wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: „Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?” Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Komentarz:

Nasza skłonność do krytykowania i potępiania innych nie zna żadnych granic. Nawet Panu Jezusowi ludzie mieli wiele do zarzucenia. „Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?” – słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Postawmy sprawę jasno: zapewne nie wszyscy grzesznicy, z którymi Pan Jezus zasiadał do jednego stołu, się nawrócili i zaczęli

nowe życie. Ale niektórzy jednak się nawrócili. Wszyscy zaś otrzymali dzięki temu szansę nawrócenia. A po drugie: czy ci, którzy krytykowali Pana Jezusa za to, że nie unika grzeszników, byli mniejszymi grzesznikami? Na pewno byli to ludzie zakłamanii, którzy za pomocą potępienia innych budowali dobre mniemanie o sobie.

Dzisiaj słyhać analogiczne głosy: czemu ci, co chodzą do kościoła, są często gorsi od tych, co nie chodzą? Otóż na pytanie to odpowiedziałbym w kilku punktach:

- 1) Jeden tylko Pan Bóg wie, kto z nas jest lepszy, a kto gorszy.
- 2) Z pewnością można chodzić do kościoła i nie przejmować się Bożymi przykazaniami, jest jednak mało prawdopodobne, żeby ktoś taki, jeśli przestanie chodzić do kościoła, stał się przez to lepszy.
- 3) Bardzo wielu katolików wie z własnego doświadczenia, że modlitwa, niedzielna Msza Święta, przyjmowanie sakramentów ogromnie im pomagają w zachowaniu wierności Bożym przykazaniom.
- 4) Krytyczne wypowiedzanie się o całych grupach ludzkich, do których samemu się nie należy, niczemu dobremu nie służy, raczej przyczynia się do tego, że ludzie tworzący jedno społeczeństwo zaczynają się dzielić na wrogie sobie plemiona.
- 5) Najczęściej potępiamy innych z pozycji dobrego mniemanii o sobie i odrobina samokrytyki wystarczy, żebyśmy sami stwierdzili, że jest to zwyczajna hipokryzja.

Ale wróćmy do tego zarzutu przeciw Panu Jezusowi: czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? Czemu On na niedzielną Mszę zaprasza tylu egoistów, przemądrzalców, ludzi moralnie pokręconych, duchowo banalnych? Na to pytanie odpowiedzmy słowami Jezusa z dzisiejszej

Ewangelii: „Bo nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Syn Boży nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Do tych słów Pana Jezusa dodajmy jeszcze tylko jedno zdanie: jeśli ty jesteś duchowo chory, a uważasz się za zdrowego, zaprawdę twoja choroba jest szczególnie groźna!

o. Jacek Salij OP